

Ks. Tadeusz Szczurek

## ZNACZENIE STRUKTUR LITERACKICH DLA HERMENEUTYKI NA PRZYKŁADZIE ZWIASTOWAŃ MT 1, 18–25; ŁK 1, 26–38 ORAZ CUDU W KANIE J 2, 1–11

W badaniach nad ewangeliami szkoła historii form doprowadziła do wyróżnienia szeregu odrębnych a nawet sobie przeciwstawnych rodzajów literackich<sup>1</sup>, składających się na materiał ewangeliczny. Pewną reakcją na to jest szkoła historii redakcji, zwraca bowiem uwagę na doniosłość pracy ewangelistów, którzy przez ułożenie materiału i jego opracowanie dali nam do czytania nową całość<sup>2</sup>. Egzegeta musi jednak w końcu pozostawić nie dające całkowitej pewności badania nad prehistorią tekstu Ewangelii i interpretować posiadany przez nas rezultat tej historii — taki a nie inny tekst. Musi odczytać zawartą w nim, napisaną pod natchnieniem Ducha Świętego, prawdę.

Wydaje się, że przy odczytywaniu sensu opowiadań ewangelicznych za mało zwraca się uwagi na ich strukturę dramatyczną. Strukturę taką otrzymały one na etapie katechezy ustnej, gdyż taka forma była czymś najbardziej pomocnym ze względu na cel dydaktyczny przepowiadania. Chodziło o przekonywanie, budzenie wiary w prawdę, zawartą w poszczególnej opowieści. Śledzenie struktury dramatycznej w perykopach naszych ewangelii prowadzi do pokonania wielu dotychczasowych trudności interpretacyjnych.

Na strukturę dramatyczną składają się następujące elementy:

- 1) okoliczności wydarzenia, osoby działające,
- 2) wprowadzenie akcji, postawienie problemu,
- 3) zarzucenie trudności, zawiązanie intrygi,
- 4) rozwiązanie trudności,
- 5) radość z osiągnięcia celu, przyjęcie prawdy.

Swój dydaktyczny cel opowiadanie osiąga pod koniec element 4), do przekonania o prawdzie prowadzi przez etapy pośrednie. Te pośrednie etapy mają wobec tego wartość relatywną, służą nadrzędnej prawdzie, pomagają ją zrozumieć i przyjąć. Przyznanie im absolutnego sensu doprowadza do nieporozumień, z których nie ma wyjścia.

Przedstawimy to na trzech wybranych perykopach:

Najpierw zwiastowania. — Schemat zwiastowania wnikliwie zbadał S. Muñoz-Iglesias<sup>3</sup> i R. Laurentin<sup>4</sup>. W zwiastowaniu narodzenia Jezusowego u Łk 1, 26—38 należy wyróżnić:

- 1) okoliczności czasu i miejsca (w. 26), przedstawienie osób (w. 26—27),
- 2) początek akcji — ogłoszenie orędzia anielskiego (w. 28—33),
- 3) zarzucenie trudności ze strony Maryi (w. 34),
- 4) całkowite wyjaśnienie orędzia z dodaniem znaku potwierdzającego oraz argumentu biblijnego (w. 35—37),
- 5) posłuszne przyjęcie orędzia (w. 38).

<sup>1</sup> Por. M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1959<sup>2</sup>: paradygmaty, 24—65; nowele, 66—100; legendy, 101—129; analogie, 130—178; dzieje męki, 179—218; zestawienia, 219—234; parenezy, 234—265; mity, 265—287.

<sup>2</sup> Por. J. Rohde, *Die Redaktionsgeschichtliche Methode*, Hamburg, 1966, 13 nn.

<sup>3</sup> *El Evangelio de la Infancia da S. Lucas y las infancias de los héroes bíblicos*, EstB 16 (1957) 329—382.

<sup>4</sup> *Struktur und Theologie der lukanischen Kindheitsgeschichte*, Stuttgart 1967.

Punktem kulminacyjnym opowiadania o zwiastowaniu Maryi jest ogłoszenie dziewiczego jej macierzyństwa: pocznie z Ducha Świętego i dlatego jej dziecią będzie Synem Bożym. Pocznie bez udziału męża, dziewiczo. Właśnie po to, aby ten sposób poczęcia uchwycili słuchacze opowiadania, w Maryi ustach potrzebne było pytanie o to JAK? Sama Maryja oświadcza, że nie zna męża. Dlatego też i ewangelista przedstawia ją na wstępie jako dziewicę (w. 27), chociaż poślubioną mężowi.

A zatem pytanie Maryi (1, 34) służy uwydatnieniu prawdy, ogłaszanej przez anioła, że Jezus narodzi się dzięki szczególnej interwencji Bożej, bez udziału męża, który wymieniony jest tylko po to, by ten jego udział wykluczyć. Pytanie Maryi przygotowuje pełne zrozumienie treści orędzia anielskiego.

Wobec takiej służebnej funkcji pytania Maryi w dramacie zwiastowania, nie można 1, 34 rozumieć jako wyrazu duchowego stanu Maryi, nie może ono być dostateczną podstawą do analizy psychologicznej, zgłębiania duszy Maryi — sądzi J. Gewiess<sup>5</sup>. Abstrahując od tego, że przypisywanie Maryi na podstawie 1, 34 ślubu czystości wydaje się w świetle ST i praktyk judaizmu czymś wysoce nieprawdopodobnym, nie można w tym pytaniu odczytać aluzji do istnienia takiego ślubu. Brak takiego ślubu nie ubliża w żaden sposób dziewictwu Maryi na przyszłość, chociaż nasza perykopa troszczy się o stwierdzenie go tylko na czas poczęcia Syna Bożego. Opowiadanie o zwiastowaniu narodzenia Jezusa jest tylko częścią kerygmatu o Nim. Paradoksalne w ustach *poślubionej mężowi* pytanie: *Jakżeż się to stanie, kiedy męża nie znam?* jedynie w takiej interpretacji traci swoją niezwykłość i służy zrozumieniu naczelnej prawdy, która jest przedmiotem ogłaszanym przez perykopę.

W paralelnym opowiadaniu Mt 1, 18—25 stwierdzamy podobną budowę dramatyczną:

- 1) okoliczności i osoby (w. 18a),
- 2) nawiązanie akcji — brzemienność Maryi (w. 18b),
- 3) trudność ze strony Józefa (w. 19);
- 4) orędzie anielskie o dziewiczym macierzyństwie Maryi (w. 20—21),
- 5) potwierdzenie orędzia argumentem biblijnym (w. 22—23) i posłuszeństwem Józefa (w. 24—25).

Punktem kulminacyjnym rozgrywającego się tutaj dramatu jest przekazanie Józefowi prawdy, że Jezus począł się w Maryi z Ducha Świętego. Trudność, jaką Józef przeżywa w w. 19, przygotowuje słuchaczy opowiadania na przyjęcie wielkiej prawdy orędzia anielskiego. Józef wie, że to nie jest jego dziecią, chce zrezygnować z zawartych już zaślubin, a jako sprawiedliwy chce to uczynić bez rozgłosu. Ewangelista nie jest zainteresowany psychologią przeżyć Józefa, ale wypukleniem prawdy o boskim pochodzeniu Jezusa. Jak u Łk Maryja ogłasza brak kontaktów z mężem, tak u Mt Józef przedstawia siebie czystym wobec Maryi. Zadaniem, które spełnia tak pytanie Maryi Łk 1, 34 jak i trudność Józefowa Mt 1, 19, jest głoszenie cudu dziewiczego poczęcia Jezusa, poczęcia z Ducha Świętego. Mt 1, 19 nie może być więc zasadniczo z punktu egzegezy podstawą do studium duszy Józefa, jest to bowiem tylko służebna część kerygmatu o Jezusie.

Powyższe postępowanie możemy zastosować z powodzeniem również do opowiadania z IV Ewangelii, do cudu w Kanie (2, 1—11).

I tutaj jest budowa dramatyczna:

- 1) okoliczności wydarzenia i osoby, pierwszą jest Maryja (w. 1—2),
- 2) zawiązanie akcji — interwencja Maryi (w. 3),

<sup>5</sup> Por. aneks do dz. cyt. R. Laurentina, 184—217: *Die Marienfrage* Lk 1, 34, s. 216 n.

- 3) zarzut ze strony Jezusa (w. 4),
- 4) Maryja kontynuuje swoją interwencję (w. 5), Jezus dokonuje cudu (w. 6—8),
- 5) stwierdzenie cudu przez starostę weselnego (w. 9—10), znaczenie cudu dla uczniów (w. 11).

Punkt szczytowy perykopy to dokonanie cudu przez Jezusa na interwencję Maryi. Osoba „Matki Jezusowej” jest tu szczególnie ważna. Wśród osób działających przedstawiona jest pierwsza (w. 1). W świetle takiej konstrukcji musimy rozstrzygnąć kontrowersyjny sens zarzutu, jakim Jezus odpowiada Matce na jej interwencję: *Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja?*

Zauważmy: przed tym negatywnym odezwaniem się Jezusa do Matki mamy jej interwencję, po tym odezwaniu się Maryja dalej prowadzi swoją interwencję aż po ostateczny pozytywny wynik. Czyż więc jest to trudne słowo Jezusowe? Jaką spełnia w opowiadaniu funkcję? — jest tylko zaostrożeniem uwagi, by patrzeć na to, co się na scenie dokonuje i znaczenie wydarzeń zrozumieć. Jest postawieniem pytań, by słuchacz opowieści ewangelicznej zastanawiał się nad „godziną Jezusową”, nad jej przyjściem. W tym retorycznym pytaniu Jezus zawarł równocześnie główne słowo całej perykopy, dał najgłębsze wyjaśnienie wydarzenia w Kanie, podobnie jak to czynił potem w długich dialogach, które następują po innych cudach-znakach w dalszym ciągu IV Ewangelii. Przy tym pierwszym znaku zaapelował do zastanowienia się nad całym swoim dziełem: przyszła Jego godzina. Jest to obok 1, 51 pierwsza wypowiedź Jezusowa w Ewangelii Janowej, dotycząca misji, którą wypełnia.

Strukturę dramatyczną możemy stwierdzić we wszelkiego rodzaju opowiadaniach ewangelicznych: w paradygmatach (np. uzdrowienie paralytyka, Mk 2, 1—12 i paral.), w przypowieściach (np. o robotnikach w winnicy, Mt 20, 1—16). Wszędzie szczególnym elementem jest trudność, zarzut, po którym dopiero w całej jasności występuje prawda, zawarta w perykopie, głoszona przy jej pomocy. Ta trudność, ten zarzut, spełnia funkcję służebną wobec głównej prawdy, ma wartość relatywną, przypisanie zaś temu elementowi wartości absolutnej sprawia, że staje się *crux exegetarum*. Jest to po prostu czarna plama, która uderza, niepokoi, aby tym bardziej na jej tle uderzyła jaskrawość nadchodzącej Prawdy. Czyż zresztą teza scholastyczna nie dla takiego samego pożytku prowadziła przez VIDETUR QUOD NON? Struktura dramatyczna była też metodą przekonywania.

Tylko w IV Ewangelii trudność wysuwa sam główny działający — Jezus, przez negatywne pytanie apeluje o pozytywną odpowiedź, domaga się przekonania. Możemy to spostrzec także przy „drugim znaku”, uzdrowieniu syna dworzanina (4, 46—54). Zarzut 4, 48 jest tu stwierdzeniem, że Jezus będzie dokonywał cudów jako znaków prowadzących do wiary: Forma zarzutu domaga się wysiłku osobistego słuchaczy, by osiągnęli wiarę, zdobyli Prawdę.